



„GLOB”
SPÓŁDZIELNIA PRACY

665

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53
tel. 13 42 34 tel./fax 13 44 95

GAZETA DOLNOŚLĄSKA

dodatek do "Gazety Wyborczej"

50-075 Wrocław

ul. Krupnicza 13

274 25 - 11 - 96

Nr z dn.

Krucha Mimi i udany Rudolf

OPERA. Premiera „Cyganerii” Pucciniego

Cygania Pucciniego pokazana podczas weekendu w Operze Wrocławskiej to najnowsza premiera, z którą jutro zespół wyjedzie na ponadmiesięczne tournée do Niemiec. Zabierze ze sobą również „Nabucco” Verdiego.

Warto poczekać cierpliwie na powrót Opery, aby zobaczyć „Cyganerię” na wrocławskiej scenie. Przedstawienie po prostu się udało, a niełatwo o to w dzisiejszych polskich teatrach operowych, dreczonych kryzysem artystycznym i finansowym.

„Cyganeria”, która miała prapremierę przed stu laty w Turynie, jest wzruszającą opowieścią o miłości i przyjaźni, opartą w dużej mierze na własnych wspomnieniach Pucciniego. Wielki jej walor to przede wszystkim zachwycająca oryginalnością i bogactwem muzyka, nadająca wartkie tempo czterem obrazom (aktom) opery. W niektórych fragmentach (akt II) świetna muzyka wprost pogania reżysera, śpiewaków i tancerzy. Wrocławskie przedstawienie sprostало głównym wymaganiom „Cyganerii”.

W piątkowej premierze ujmującą postać tworzyła Aleksandra Lemiszka: jej delikatna, pełna wdzięku i godności Mimi jest urocza i krucha. Wielkim zaś atutem muzycznej śpiewaczki okazuje się – po raz kolejny – liryczny śpiew, nieco gorzej prezentujący się w pełnym wolumenie brzmienia. Był to dla mnie najbardziej poruszający głos piątkowego spektaklu. Partnerujący artystce Igor Łosiejew (przekonujący Rudolf) także wywarł korzystne wrażenie. Z pozostałych bohaterów koniecznie wymienić trzeba bardzo dobrą Ewę Czermak w roli Musetty – to najsilniej zarysowana postać na scenie. Ponadto: przekonujący, momentami szalenie zabawny filozof Colline (Radosław Żukowski), gościnnie śpiewający Rafał Songan (Marcel) i zamykający spis muzyk Schaubard (Zbigniew Kryczka). Obsada wiodących ról była więc przemyślana i solidna, aktorsko bardzo sprawna.

Pod względem reżyserskim i scenograficznym (Waldemar Zawodźniński) całość ujmuje spójną wizją i umiejętnością syntetycznego opisu, skrótu. Najefektowniejszy jest akt II, pozostałe zaś liryczne, a trzeci obraz prawie melodramatyczny (od nadmiaru uczuć ratuje tu na zasadzie kontrapunktu duet Rudolf-Musetta).

Orkiestra Opery Wrocławskiej w piątkowy wieczór pod batutą Ewy Michnik zagrała w pełni poprawnie. W następnej, sobotniej premierze zmienili się soliści (główne role mają obsadę potrójną lub podwójną). W „Cyganerii” można więc także usłyszeć m.in. Jolantę Żmurko, Andrzeja Kalinina czy Katarzynę Nowak. Opera śpiewana jest po włosku, war-

to więc przed jej obejrzeniem przeczytać skrót libretta. A wtedy Puccini naprawdę nas wzruszy.

ARTUR BIELECKI

Opera Wrocławska, premiera
„Cyganerii” Giacomo Pucciniego,
22 listopada, Kierownictwo muzyczne
– Ewa Michnik, reżyseria i scenografia
Waldemar Zawodźniński, kostiumy
– Maria Balcerak, ruch sceniczny
– Janina Niesobka.